

Krzysztof Wojtyca

Kraków

Przyrzeczenie na Polanie Akanta. Osiemdziesiąta rocznica

HARCERSTWO

Rocznik naukowy Muzeum Harcerstwa
nr 6/7, 2023/2024, s. 169-174

słowa klucze: „Polana Akanta”, Zawiszacy, Adam Kania ps. „Akant”, Chorągiew Krakowska, Lasy Balickie

Na spotkaniu Komisji Historycznej Chorągwi Krakowskiej ZHP przypomniano, że 24 kwietnia 2024 r. upłynęło osiemdziesiąt lat od przyrzeczenia krakowskich Zawiszków. Miało miejsce ono na polanie, która niedługo po tym wydarzeniu zyskała nazwę „Polana Akanta”. Było to wydarzenie, które spowodowało, że polana ta stała się miejscem szczególnym dla harcerzy z krakowskich Szarych Szeregów i w ogóle dla krakowskiego harcerstwa.

Należy tu przypomnieć, że działalność Szarych Szeregów, szczególnie dzięki rozpropagowaniu jej w literaturze m.in. przez Aleksandra Kamińskiego, kojarzy się przeciętnemu Polakowi z działaniami podejmowanymi w Warszawie. Nawet naczelnik Szarych Szeregów Stanisław Broniewski „Orsza” napisał: „O ile łatwiej było prowadzić pracę konspiracyjną w Warszawie niż w jakimkolwiek środowisku prowincjonalnym tzw. Guberni Generalnej, czyli terenu, nazywanego przez Szare Szeregi, strzegące się jak ognia niemieckich nazw, Polską Centralną. O Warszawie mówiono w owych wojennych czasach, że jest jak gdyby džunglą, w której łatwo się ukryć i przebywać. Żaden ośrodek prowincjo-

nalny nie sprzyjał natomiast temu ukryciu. [...] Gdyby o tej koniecznej przy wyciąganiu wniosków poprawce nie pamiętać, Warszawa ukazałaby się w naszym obrazie niesłusznie przewiększona, natomiast inne tereny, a tereny Zachodnie i Wschodnie szczególnie, pokrzywdzone”¹.

Trzeba przy tym zwrócić uwagę na to, że w Krakowie było o wiele więcej ograniczeń w prowadzeniu działalności harcerskiej niż w Warszawie. W czacie okupacji bowiem dodatkowe kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców stanowili urzędnicy niemieccy przybyli wraz z rodzinami do miasta wyznaczonego na stolicę Generalnego Gubernatorstwa. Statystycznie co czwarty-piąty przechodzący ulicami Krakowa był Niemcem, a z racji „stołeczności” Krakowa w mieście działało bardzo dużo służb policyjnych i konfidentów. Warto jednak wiedzieć, że mimo to w Krakowie działalność harcerska istniała, a zapoznać się z nią można w opracowaniach, niestety znacznie mniej popularnych niż wspomniane powyżej. Poza tym najwyraźniej Kraków nie miał szczęścia do „ludzi pióra”. Bowiem pierwsza broszura o krakowskich Szarych Szeregach

1. S. Broniewski, *Szare Szeregi. Notatka historyczna o pracy harcerstwa w czasie okupacji niemieckiej*, Warszawa 1947, s. 8.

napisana została, przez byłego harcerza Sz. Sz. dopiero ponad 40 lat po zakończeniu wojny², a szersze opracowanie powstało w 20 lat później³.

Harcerstwo w okupowanym Krakowie zaczęło funkcjonować w konspiracji już od października 1939 r., t. j. od momentu gdy w mieszkaniu hm. Tadeusza Wąsowicza odbyło się zebranie starszyzny instruktorskiej Krakowa⁴. Gdy pod koniec stycznia 1940 r. do Krakowa przybył Naczelnik Szarych Szeregów w celu zainicjowania pracy w Krakowie, po zapoznaniu się z działalnością z dużą satysfakcją stwierdził, że jest to pierwsze środowisko w Polsce tak dobrze zorganizowane i że nie dorównuje mu nawet Warszawa. Krakowskie doświadczenia miały zostać wkrótce wykorzystane i upowszechnione we wszystkich środowiskach harcerskich w Polsce. Formalną konsekwencją wizyty Naczelnika było podporządkowanie się Krakowskiej Komendy Chorągwi Głównej Kwaterze Harcerzy – „Paisie”. Chorągiew przyjęła kryptonim „Ul Smok”. Od tego momentu działalność w chorągwi prowadzona była zgodnie z obowiązującymi zasadami.

Został opracowany i usprawniony program działalności konspiracyjnej oraz przystosowany do poszczególnych grup wiekowych. Zgodnie z nowym programem chłopcy do lat 15 kontynuowali normalne zajęcia harcerskie z naciskiem na służbę sanitarną, wywiadowczą i wychowanie fizyczne. Do ich obowiązków należało również niesienie pomocy ludziom poszkodowanym przez wojnę i opieka nad grobami żołnierzy poległych we wrześniu 1939 r. Chłopcy ponad 16-letni przechodzili szkolenie wojskowe na kursach podoficerskich i podchorążackich, uczestniczyli w małym sabotażu, służbie wywiadowczej, kolportażu prasy itp.⁵

W swoim opracowaniu dh Porębski wspominał o ciekawej, ale bardzo niebezpiecznej inicjatywie: „W lecie 1940 r. został zorganizowany pod Tyńcem obóz harcerski pod namiotami, z flagą narodową, wywieszaną na maszt. Wypada przypomnieć, że gdy Francja leżała na kolanach przed Niemcami i prawie cała za-

chodnia Europa do nich należała, Chorągiew Krakowska nie poddawała się. Obóz był dobrze zabezpieczony i nikt nie wpadł. W akcji tej było trochę brawury i dlatego później nie powtarzano tego rodzaju imprez⁶.

W czerwcu 1943 roku, w związku z reorganizacją Szarych Szeregów rozpoczęła działalność Zawisza – najmłodszy szczebel konspiracyjnego ZHP. W Krakowie Zawisza była bardzo zwartą, sprężyste kierowaną i doskonale zakonspirowaną organizacją. Dzięki tym cechom krakowscy Zawiszacy przetrwali okupację w zasadzie bez strat. Komendantem Zawiszy w Krakowie był phm. Kazimierz Lisiński „Lisek”⁷.

Program Zawiszy przewidywał pracę wychowawczą prowadzoną zgodnie z przedwojenną metodyką harcerską z uwzględnieniem warunków okupacji. Działające drużyny zachowały swoje historyczne numery i patronów, zmieniły tylko skrót KDH na DZ – Drużyna Zawiszy. Wszystkie zbiórki rozpoczynano specyficznym rytuałem, polegającym na tym, że prowadzący stawał twarzą do harcerzy stojących w szeregu i podnosząc prawą rękę do salutowania wypowiadał słowa: „Czuwaj! Polska jest wielka!”. Harcerze odpowiadali: „Życie i śmierć dla niej”. Powstawały nowe drużyny, przeprowadzano kursy drużynowych, a także organizowano uroczyste przyrzeczenia.

Pierwsze z nich odbyło się 19 września 1943 r. w trakcie wycieczki w Gorce, przy wieczornym ognisku na Starych Wierchach. Drugie 21 listopada w kawernie w Kostrzach koło Krakowa. W przepięknej skalnej scenerii, w obecności pocztu sztandarowego z flagą narodową „Lisek” odebrał przyrzeczenie od trzydziestu Zawiszaków. Ciemności rozjaśniał blask płonących pochodni⁸.

W dniu 23 IV 1944 r., patrona harcerstwa, świętego Jerzego, odbyło się trzecie w historii krakowskiej Zawiszy – największe i najbardziej uroczyste – przyrzeczenie. Miało ono miejsce na niewielkiej polance za Skałą Kmity, między Kochanowem a Balicami. Przyrzeczenie odbierał phm. Kazimierz Lisiński, pseud. „Lisek” w obecności Edwarda Więcka,

2. S. Porębski, *Krakowskie Szare Szeregi*, Kraków 1985, passim.

3. P. Miłobędzki, *Harcerze w okupowanym Krakowie 1939-1945*, Kraków 2005, s. 39.

4. Tamże.

5. Tamże, s. 42-43.

6. S. Porębski, *Krakowskie Szare...*, s. 19.

7. Lisiński Kazimierz „Lisek” (1920–2004), ekonomista, harcmistrz, drużynowy 9 Podgórskiej Drużyny Harcerzy (1938–1939), organizator i komendant „Zawiszy” Krakowskiej Chorągwi Szarych Szeregów (1943–1945), kierownik Wydziału Harcerskiego komendy Krakowskiej Chorągwi Harcerzy (1945), hufcowy III Hufca Harcerzy Kraków-Śródmieście (1947–1949), instruktor komendy Krakowskiej Chorągwi Harcerstwa (1957). Upamiętnia go tablica w Kościele na Skałce odsłonięta w 2005 roku z inicjatywy Stowarzyszenia Szarych Szeregów

8. P. Miłobędzki, *Harcerze w okupowanym...*, s. 53–56.

pseud. „Żmja”. Z powodu na bardzo liczny udział w zawiszaków dopuszczonych do przyrzeczenia (40 osób), całą uroczystość podzielono na dwa etapy. Wziął w niej udział hm. Ryszard Zarzycki, pseud. „Ryszard”, przedstawiciel „Pasiaki” Szarych Szeregów oraz phm. Adam Kania, pseud. „Akant”⁹ i Stanisław Szczerba, pseud. „Linus” z komendy „Ula Smok”. Z „Roju Gęstwiniów” (Hufiec Krzeszowice) przybył Tadeusz Świecimski, pseud. „Karmin” ze swoim zastępcą.

„Akant” wygłosił przepiękną gawędę, która zrobiła na zgromadzonych olbrzymie wrażenie. Zgubił on wtedy swój przedwojenny krzyż harcerek, co później, kiedy 8 V 1944 r. został aresztowany i następnie 27 V 1944 r. rozstrzelany¹⁰, uznano za złą wróżbę. Od tego czasu bezimienną polankę w Lasach Balickich nazwano „Polaną Akanta” i do dziś odbywają się na niej przyrzeczenia harcerek, a ci nieliczni, którzy byli tu 23 IV 1944 r. symbolicznie szukają zgubionego krzyża phm. Adama Kani¹¹.

Warto jednak zapoznać się także z szerszą relacją z tego dnia, którą w swoich wspomnieniach przedstawił naoczny świadek – Marian Młynarski „Kiškis”¹², harcerz Szarych Szeregów, jeden z tych którzy właśnie w tym dniu składali Przyrzeczenie.

„Była niedziela, choć nie pamiętam czy przypadała akurat 23 kwietnia. Pogoda wspaniała, letnia, ciepło i słonecznie. Rano, w czasie mszy świętej w kościele Mariackim, zgodnie z poleceniem „Misia”, przystąpiliśmy do spowiedzi i Komunii. Następnie udaliśmy się na wały Rudawy, gdzie zaczynał się bieg. Odbywał się on na trasie biegnącej od Woli Justowskiej do lasu w Podkamyczu. W jego trakcie na punktach spotkaliśmy kilku egzaminatorów, w tym samego „Żmiję” (Edwarda Więcka¹³). Do tego pierwszego szaroszeregowego egzaminu przygotowaliśmy się naprawdę solidnie. Wszyscy ukończyliśmy go z wynikiem

dobrym, może nawet bardzo dobrym, choć tego nigdy w rozkazie nie wymieniono.

Po zaliczeniu ostatniego punktu biegu, szliśmy dalej w górę Rudawy. Po drodze spotykaliśmy małe grupki chłopców podążające w tę samą stronę. Wszyscy szli do Skały Kmity. Czuliśmy się radośni i swobodni, jak gdyby w ogóle nie było wojny i Niemców. Spotykaliśmy też grupki niedzielnych wycieczkowiczów. Wkrótce przekroczyliśmy rzekę i weszliśmy do lasu. Teraz posuwaliśmy się drogą w wąwozie. Tak doszliśmy do niewielkiej polanki na rozstaju dróg¹⁴. Tu naszą uwagę zwróciła grupa młodzieży, której część nosiła mundury kolejarskie i Baudienstu¹⁵. Całe to towarzystwo grało w piłkę i robiło wrażenie zwykłych agarów¹⁶ krakowskich na majówce. Okazało się, że to była nasza obstawa na wypadek pojawienia się nieproszonych turystów lub co gorsza Niemców. Ci ostatni, mimo bliskości lotniska polowego w pobliskich Baliach, jakoś do tego lasu się nie zapuszczali.

Polecono nam ukryć się w gęstych zaroślach otaczających polankę. Na dany sygnał wyszliśmy w szyku na to zaimprovizowane boisko piłkarskie. Równocześnie ze wszystkich stron z krzaków wychodziły podobne zastępy ale, w przeciwieństwie do nas, przeważnie złożone z młodszych chłopców. Widocznie czujki wystawione na skraju lasu dały znać, że w pobliżu nie ma nikogo, choć dosłownie przed chwilą w poprzek polanki przedefilowało jakieś rozbawione, mieszane towarzystwo. Utworzyliśmy coś w rodzaju czworoboku. Po raz pierwszy spotkaliśmy naszych druhow z innych drużyn. Było nas dobre kilkadziesiąt osób, największa chyba koncentracja w dziejach krakowskiej „Zawiszy”. Rozległa się komenda: „Baczność!”

Gdy staliśmy tak znieruchomiali usłyszaliśmy rozkazem, z zarośli wyszedł poczet flagowy, w którego składzie od razu rozpoznałem „Mietka” [Mieczysław Mysiński]. Flaga naro-

9. Kania Adam „Akant” (1922–1944) plastyk, harcerz, drużynowy 28 Krakowskiej Drużyny Harcerzy w Bronowicach, żołnierz ZWZ, współredaktor pism Szarych Szeregów. Aresztowany we własnym mieszkaniu przy ul. Grzegorzeckiej 14, będącym jednocześnie redakcją konspiracyjnego pisma „Watra”. Jego nazwisko znajdowało się na liście skazanych na śmierć z 15 V 1944 r. Prawdopodobnie został rozstrzelany przy ul. Botanicznej 27 V 1944 r.

10. P. Miłobędzki na s. 67 w przypisie 133 podaje jako datę śmierci 15 V 1944.

11. P. Miłobędzki, *Harcerze w okupowanym...*, s. 57–58.

12. Młynarski Marian „Kiškis” (ur. 1926), zoolog, prof. dr hab., harcmistrz, drużynowy 20 Krakowskiej Motorowej Drużyny Harcerzy (1947–1949), hufcowy Hufca Krowodrza-Łobzów (1948).

13. Więcek Edward, „Żmija”, podharcmistrz, organizator i drużynowy powstałej w konspiracji 24 KDH (1939), inicjator powstania zastępu „Wodzów”, z którego wywodziła się kadra krakowskiej „Zawiszy” (1942), zastępca i p.o. komendanta „Zawiszy” Krakowskiej Chorągwi Szarych Szeregów „Ul Smok” (1944), członek zespołu redakcyjnego konspiracyjnego pisma zawiszaków „Na tropie” (1944), aresztowany 3 VII 1944 r. i wysłany do obozu koncentracyjnego, gdzie doczekał wyzwolenia.

14. Obecnie jest w tym miejscu niewielka polanka przy szlaku pn. „Ścieżka przyrodniczo-leśna” prowadzącym Dolinę Grzybowską wąską asfaltową drogą w miejscu, gdzie odchodzą od niej w prawo pod ostrym kątem dwie ścieżki.

15. Baudienst – służba budowlana wykonująca prace budowlane dla Niemców. Była to jedna z form pracy przymusowej Polaków w Generalnym Gubernatorstwie. Junacy Baudienstu przeważnie byli skoszarowani i umundurowani.

16. Dziś już nieużywana nazwa krakowskich łobuzów czyli „andrów”, odpowiednik lwowskich „batiarów”.

dowa na leszczynowym kiju zrobiła na wszystkich ogromne wrażenie. Po raz pierwszy od lat zobaczyliśmy nasze barwy, po raz pierwszy spotkaliśmy naszych druhów i naszą komendę krakowskich Szarych Szeregów. Nie ukrywam, że byliśmy wzruszeni. Odczytano rozkaz komendy „Zawiszy”, przyznający stopnie i dopuszczający do Przyrzeczenia. Pojedynczo podchodziliśmy do sztandaru i kładąc dwa palce prawej ręki na jego płótnie wraz z naszym komendantem „Liskiem” powtarzaliśmy starą rotę harcerskiego Przyrzeczenia:

*Mam szczerą wolę, całym życiem
pełnić służbę Bogu i Polsce,
nieść chętną pomoc bliźnim,
i być posłusznym Prawu Harcerskiemu”.*

Tu muszę przyznać, że te proste słowa, które wypowiedziałem, zrobiły na mnie większe wrażenie niż przysięga wojskowa, którą wkrótce musiałem złożyć w związku z ogłoszeniem akcji „Burza”. I tak na niewielkiej polanie stałem się wreszcie prawdziwym harcerzem, członkiem światowego bractwa skautowego. Prócz komendy „Zawiszy” w uroczystości tej brali udział przedstawiciele komendy chorągwi – „Ula Smok”. Reprezentował ją między innymi Adam Kania ps. „Akant”, jeden z szefów pionu prasowego krakowskich Szarych Szeregów. Jak już niejednokrotnie wspomniano, „Akant” zgubił wtedy swój krzyż harcerski. Czy był to zły omen? Wkrótce – 8 maja – został aresztowany wraz z całą prawie komendą „Ula” i niebawem rozstrzelany w egzekucji ulicznej. Od tego czasu bezimienne skrzyżowanie leśnych dróg niedaleko Skały Kmity nazwaliśmy Polaną Akanta. Już wiele drużyn harcerskich składało tu po wojnie przyrzeczenia [...] Utał się też zwyczaj symbolicznego poszukiwania krzyża „Akanta”.

Z relacjonowanej tu uroczystości zachowały się szczęśliwie fotografie reprodukowane w różnych publikacjach i eksponowane na okolicznościowych, jubileuszowych wystawach. Na jednym ze zdjęć można rozpoznać cały nasz zastęp, na innym ja sam składam Przyrzeczenie na pochyłony sztandar w obecności „Liska” i „Żmii”. [...]

Po przyrzeczeniu wróciliśmy całym zastępem w bardzo podniosłym nastroju do Krakowa. W tym momencie zakończył się pewien etap zawiszackiej służby. Wszyscy mieliśmy już stopień wywiadowcy. Myśleliśmy już o zdobywaniu następnych stopni oraz o zadaniach i o funkcjach, które nas czekają”¹⁷.

Że było to wydarzenie, dla jego uczestników niezwykle ważne, świadczy ciąg wspomnień tego instruktora: „Tak się złożyło, że kilkadziesiąt lat później miałem zaszczyt obrzęd ten powtarzać. Po raz pierwszy w roku 1974 na Przyrzeczeniu szczepu „Huragan”, po raz drugi natomiast w roku 1996 z druhami z ZHR. Dodam tu jeszcze, że w roku 1994 pięćdziesiątą rocznicę owego pamiętnego Przyrzeczenia uczciliśmy spotkaniem zawiszaków w bączowce „Misia”¹⁸ na Sulowej Cyhrlu pod Babią Górą. Spotkanie to było połączone z Mszą św. celebrowaną w plenerze przez kapelana Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Szarych Szeregów (SSS)¹⁹ ojca dr Jana Mazura (paulina)”²⁰.

Druh hm. Marian Młynarski – nestor krakowskich instruktorów, jest chyba ostatnim żyjącym uczestnikiem opisanego przyrzeczenia. Był harcerzem Szarych Szeregów, instruktorem w latach 1945-1949, pierwszym hufcowym powstałego w 1957 roku Hufca Kraków-Zwierzyniec²¹, a od 2012 roku członkiem naszej Komisji Historycznej.

Aby poznać „Polaną Akanta” udaliśmy się na nią wraz z druhem Marianem Młynarskim w 2012 roku. Jak się okazało, nie było to takie proste. Najwyraźniej przez blisko 70 lat, które upłynęły od pamiętnego przyrzeczenia, wyrosły na jej obrzeżach drzewa, które znacznie zmniejszyły jej powierzchnię. Na szczęście mimo to udało się ją zlokalizować dzięki temu, że znajduje się na dość charakterystycznym skrzyżowaniu leśnych dróg.

Jak wspomniano, na polanie tej organizowane były i mam nadzieję, że nadal odbywają się przyrzeczenia harcerzy różnych drużyn. Planowane jest umieszczenie na niej kamienia upamiętniającego to wydarzenie. Inicjatywę tę podjął hm. Paweł Miłobędzki, oczekujemy realizacji.

17. M. Młynarski, *Moja harcerska służba*, Kraków 2018, 30–34.

18. Rokossowski Tadeusz „Miś”, „Bury” (1925–1996), mgr inż. geolog, harcmistrz, zastępca komendanta krakowskiej „Zawiszy” Szarych Szeregów (1945), hufcowy w Krakowie (1945–1950), zastępca komendanta Krakowskiej Chorągwi Harcerzy (1948–1949) i Harcerstwa (1957–1958).

19. Stowarzyszenie Szarych Szeregów (SSS) powstało w 1990 r. Skupiła większość byłych szaroszeregowców oraz druhny z organizacji żeńskich. Przewodniczącym stowarzyszenia był owiany legendą były naczelnik Sz. Sz. hm. Stanisław Broniewski, pseud. „Orsza”, a Oddziału w Krakowie hm. Kazimierz Lisiński, pseud. „Lisek”.

20. M. Młynarski, *Moja harcerska...*, s. 33.

21. K. Wojtyca, *Hufiec Kraków-Zwierzyniec w latach 1957–1972*, Kraków 2011, s. 82

Bibliografia:

- Broniewski S., *Szare Szeregi. Notatka historyczna o pracy harcerstwa w czasie okupacji niemieckiej*, Warszawa 1947.
- Miłobędzki P., *Harcerze w okupowanym Krakowie 1939-1945*, Kraków 2005.
- Młynarski M., *Moja harcerska służba*, Kraków 2018.
- Porębski S., *Krakowskie Szare Szeregi*, Kraków 1985.
- Wojtycza K., *Hufiec Kraków-Zwierzyniec w latach 1957-1972*, Kraków 2011.

**The Promise at the “Akant Glade”:
Eightieth Anniversary****Summary:**

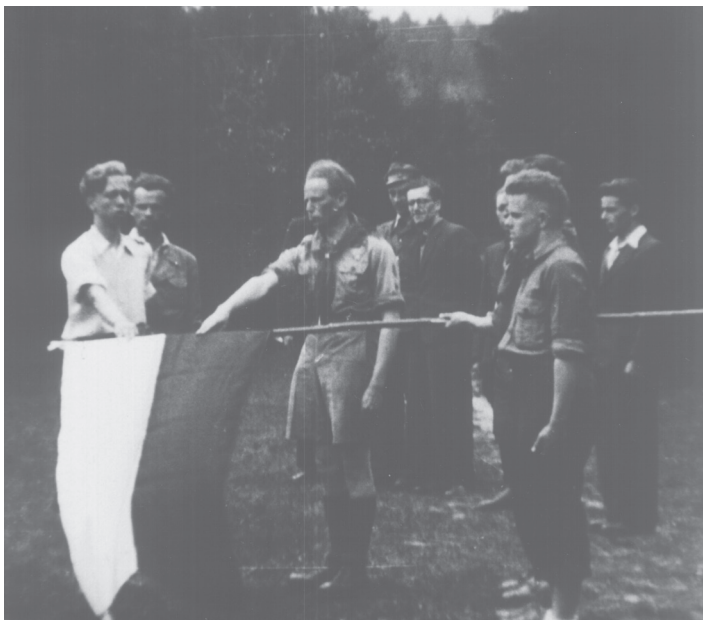
On April 24, 2024, eighty years had passed since the promise of the Zawiszacy from Cracow. This event took place in an unnamed clearing in the Balice Forests, which shortly afterward came to be known as the “Akant Glade.” It was a moment that transformed the clearing into a special place for scouts of Cracow’s Grey Ranks and for Cracow scouting as a whole. This text is dedicated to the circumstances surrounding the naming of this gla-

de in memory of Adam Kania “Akant” In 1944, he delivered an extraordinary story here that deeply moved all those present. During this gathering, he lost his pre-war scouting cross. Later, he was arrested and executed. From that time, the clearing has been called “Akant Glade,” and it continues to be the site of scout oaths. The few who were present in 1944 symbolically search for the lost cross of Adam Kania to this day.

Keywords: „Akant Glade,” Zawiszacy, Adam Kania „Akant,” Cracow Scouting Region, Balice Forests.



Fot. 1. Fragment mapy rejonu Skąły Kmity, wykreślonej przez phm. Marka Kudasiewicza używany m.in. w czasie manewrów Hufca Kraków Kleparz-Łobzów w maju 1959 roku. „Polana Akanta” leży w Dolinie Grzybowskiej kilka kilometrów na zachód od Krakowa w okolicy wsi Szczyglice, Balice oraz Skąły Kmity.



Fot. 2. Przyrzeczenie krakowskiej Zawiszy na „Polanie Akanta” - 23 IV 1944 r. Na pierwszym planie: Marian Młynarski ps. „Kiskis”, Edward Więcek ps. „Zmija”, Kazimierz Liśniński ps. „Lisek”, Mieczysław Mysiński ps. „Mietko”. Własność Muzeum Krakowa.